

*Jędrzej Klatka*

## **Odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy w konwencji wiedeńskiej o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów**

I. Z dniem 1 czerwca 1996 r. weszła w życie w stosunku do Polski, ratyfikowana przez Polską 19 maja 1995 roku, konwencja Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, cytowana poniżej jako „konwencja wiedeńska”.<sup>1</sup> Według stanu na dzień 21 maja 1996 r., 48 państw ratyfikowało konwencję wiedeńską, wśród nich główni partnerzy handlowi Polski. Są to, w kolejności alfabetycznej: Argentyna, Australia, Austria, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chile, Chiny, Czechy, Dania, Egipt, Ekwador, Estonia, Finlandia, Francja, Gruzja, Ghana, Gwinea, Hiszpania, Holandia, Irak, Jugosławia, Kanada, Kuba, Lesoto, Litwa, Meksyk, Mołdawia, Niemcy, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, Rosja, Rumunia, Singapur, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Syria, Uganda, Ukraina, USA, Wenezuela, Węgry, Włochy i Zambia. Warto podkreślić, że konwencja została ratyfikowana przez wszystkie państwa sąsiadujące z Polską. Zgodnie z art. 1 ust. 1 konwencji, ma ona zastosowanie do umów sprzedaży towarów między stronami mającymi siedziby handlowe w różnych państwach, o ile te państwa są stronami konwencji, a nadto, gdy reguły prawa prywatnego międzynarodowego wskażą na zastosowanie prawa państwa-strony konwencji jako prawa właściwego.

Narodów Zjednoczonych (UNCITRAL STATUS OF CONVENTIONS, A/CN.9/428 z dnia 21 maja 1996 r.), źródło: INTERNET <http://www.un.or.at/uncitral/CLOUT/acn9-428.htm>.

II. Pojęcie „niewykonania umowy” (ang. *breach of contract*) jest na gruncie konwencji rozumiane szeroko i obejmuje jakiegokolwiek rodzaju niewykonanie lub nienależyte wykonanie jakichkolwiek zobowiązań pizez którąkolwiek ze stron umowy. Źródłem tych zobowiązań może być zarówno umowa wiążąca strony, jak i zwyczaje handlowe, a także przepisy konwencji. Szerokie rozumienie pojęcia „niewykonanie umowy” w konwencji wiedeńskiej umożliwiło skonstruowanie jednolitego systemu środków ochrony prawnej (ang. *remedies*), wspólnych dla różnych naruszeń. I tak artykuły 45-52 konwencji wymieniają uprawnienia przysługujące nabywcy w razie niewykonania umowy przez sprzedawcę, a artykuły 61-65 konwencji - środki ochrony prawnej przysługujące sprzedawcy w razie niewykonania umowy przez nabywcę.

Zgodnie z artykułem 45 konwencji, jeżeli sprzedawca nie spełnia któregokolwiek ze swych obowiązków wynikających z umowy sprzedaży lub z konwencji, kupujący może:

- a) wykonywać prawa przewidziane w artykułach od 46 do 52,
- b) żądać odszkodowania przewidzianego w artykułach od 74 do 77.

Oznacza to, że kupującemu przysługuje:

- 1) roszczenie o spełnienie świadczenia (art. 46 ust. 1 konwencji),
- 2) żądanie naprawy towarów - jeżeli nie są one zgodne z umową (art. 46 ust. 3 konwencji),
- 3) prawo wyznaczenia dodatkowego ostatecznego terminu na wykonanie zobowiązań sprzedawcy (art. 47 konwencji),
- 4) prawo obniżenia ceny - jeżeli towary nie są zgodne z umową (art. 50 konwencji),
- 5) prawo przyjęcia bądź odrzucenia dostarczonych towarów w razie dostarczenia ich przedwcześnie lub w nadmiernej ilości (art. 52 konwencji),
- 6) roszczenie o odszkodowanie (art. 74 konwencji),
- 7) żądanie dostarczenia zamiennych towarów - jeżeli dostarczone towary nie są zgodne z umową, a brak zgodności stanowi istotne naruszenie umowy (art. 46 ust. 2 konwencji),
- 8) prawo odstąpienia od umowy - jeżeli sprzedawca, nie wykonując któregokolwiek ze swoich obowiązków, w sposób istotny naruszył umowę (art. 49 konwencji).

Podobnie, zgodnie z artykułem 61 konwencji, jeżeli kupujący nie wypełnił któregokolwiek ze swych obowiązków wynikających z umowy sprzedaży lub z konwencji, sprzedawca może:

- a) wykonywać prawa przewidziane w artykułach od 62 do 65,
- b) żądać odszkodowania przewidzianego w artykułach od 74 do 77.

Oznacza to, że sprzedawcy przysługuje:

- 1) prawo dochodzenia zapłaty (art. 62 konwencji),
- 2) żądanie przyjęcia dostarczonych towarów (art. 62 konwencji),
- 3) prawo wyznaczenia dodatkowego ostatecznego terminu na zapłatę ceny (art. 63 konwencji),
- 4) prawo wyznaczenia dodatkowego ostatecznego terminu na przyjęcie dostarczonych towarów (art. 63 konwencji),
- 5) żądanie dostarczenia brakującej specyfikacji towarów lub prawo sporządzenia takiej specyfikacji samodzielnie (art. 65 konwencji),
- 6) roszczenie o odszkodowanie (art. 74 konwencji),
- 7) prawo odstąpienia od umowy - jeżeli nabywca, nie wykonując któregokolwiek ze swoich obowiązków, w sposób istotny naruszył umowę (art. 64 konwencji).

III. Powstaje pytanie, pod jakimi warunkami kupujący lub sprzedawca mogą skorzystać z wymienionych powyżej środków ochrony prawnej; innymi słowy-jakie są przesłanki odpowiedzialności w świetle konwencji?

IV. Poniżej zostanie rozpatrzony problem winy dłużnika lub osób, za które on odpowiada, jako przesłanki odpowiedzialności za niewykonanie umowy w świetle postanowień konwencji wiedeńskiej (poniżej punkty 5-9); jak również problematyka związku przyczynowego (poniżej punkty 10-13).

V. Według konwencji wiedeńskiej, wina dłużnika lub osób, za które on odpowiada, nie jest przesłanką odpowiedzialności. Do tego wniosku prowadzi literalne brzmienie zdania 1 artykułu 45 konwencji: „Jeżeli sprzedawca nie spełnia któregokolwiek ze swych obowiązków (...)” oraz zdania 1 artykułu 61 konwencji: „Jeżeli kupujący nie wypełnił któregokolwiek ze swych obowiązków (...)”. W komentarzu do artykułu 41 (obecnie art. 45) projektu konwencji, przygotowanego przez Sekretariat Komi-

sji Międzynarodowego Prawa Handlowego Narodów Zjednoczonych,<sup>2</sup> czytamy: „Aby dochodzić odszkodowania, nie jest konieczne udowodnienie winy, braku dobrej wiary ani niedochowania przyrzeczenia, tak jak tego wymagają niektóre systemy (prawne - dopisek autora).” I dalej: „odszkodowanie przysługuje z tytułu szkody wyrządzonej przez jakiegokolwiek niedopełnienie obowiązków sprzedawcy.” Tak więc nabywca może żądać odszkodowania, jeżeli sprzedawca nie wykonał jakiegokolwiek ze swych obowiązków, nawet gdy takie „niewykonanie” nie nastąpiło z winy sprzedawcy. Zerwanie z zasadą winy jako przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej podkreśla też John O. Honnold w swoim komentarzu<sup>3</sup>. Tak więc uregulowana w konwencji odpowiedzialność sprzedawcy i kupującego jest oderwana od winy, co zbliża ją do rozwiązań przyjętych w systemach prawa powszechnego (*Common law*). „Z zasady *pacta sunt servanda* wynika, że dłużnik poniesie odpowiedzialność odszkodowawczą za niewykonanie umowy, nawet jeżeli jest bez winy”- powyższe stanowisko przyjęte w systemie prawa powszechnego przytacza Joseph M. Lookofsky<sup>4</sup>.

Tak więc autorzy konwencji wiedeńskiej stanęli przed niełatwym zadaniem znalezienia kompromisu pomiędzy rozwiązaniami przyjętymi w systemie prawa stanowionego i systemie prawa powszechnego w zakresie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Jak piszą Zweigert i Kötz: „Gdy różne rozwiązania prowadzą do zbliżonych rezultatów, prawnik-komparatysta musi wybierać rozwiązanie najwłaściwsze. Wydaje się nam, że tutaj należy dać priorytet rozwiązaniom przyjętym w systemie prawa powszechnego... Będziemy bliżsi istoty kontraktu jako pewnego zjawiska społecznego, jeżeli przyjmiemy, że strony kontraktu nie tylko obiecują, że

<sup>2</sup> *Commentary on the Draft Convention on Contracts for the International Sale of Goods. prepared by the United Nations Commission on International Trade Law, secretariat Document A/CONF.97/5*, [w:] wydawnictwo wewnętrzne ONZ: *United Nations Conference on Contracts for the International Sale of Goods*, Vienna, 10 March - 11 April 1980, *Official Records, Documents of the Conference and Summary Records of the Plenary Meetings and of the Meetings of the Main Committees*, United Nations, New York 1981, s. 37.

<sup>3</sup> J. O. H o n n o l d, *Uniform Law for the International Sales under the 1980 United Nations Convention*, wydanie 2, Deventer-Boston 1991, s. 357.

<sup>4</sup> J. M. L o o k o f s k y, *Fault and No-Fault in Danish, American and International Sales Law. The Reception of the 1980 United Nations Sales Convention*, [w:] „Scandinavian Studies in Law” 1993, Volume 27, s. 130.

zrobią wszystko, co mogą aby osiągnąć zamierzony rezultat, lecz faktycznie gwarantują jego osiągnięcie<sup>5</sup>".

VI. Surową bo oderwaną od winy, odpowiedzialność stron umowy sprzedaży łagodzą postanowienia artykułu 79 konwencji, dotyczące zwolnienia od odpowiedzialności. Zgodnie z ustępem 1 tego artykułu: „Strona nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie któregoś ze swych obowiązków, jeżeli udowodni, że niewykonanie to nastąpiło z powodu przeszkody od niej niezależnej i że nie można było od niej rozsądnie oczekiwać wzięcia pod uwagę tej przeszkody w chwili zawarcia umowy lub uniknięcia bądź przewyciężenia przeszkody lub jej następstw."

Na wstępie warto zauważyć, że zakres zwolnienia od odpowiedzialności, przewidziany w artykule 79 ustępie 1 konwencji, jest szeroki: zwolnienia od odpowiedzialności może domagać się **każda** strona umowy i może ono dotyczyć niewykonania **każdego** z jej zobowiązań.

Jednakże, chodzi tu wyłącznie o zwolnienie od odpowiedzialności odszkodowawczej, co wynika z artykułu 79 ustępu 5 konwencji: „Postanowienia poprzedzających ustępów artykułu 79 nie naruszają uprawnień każdej ze stron do korzystania z przysługujących jej praw innych niż roszczenie o odszkodowanie na warunkach określonych przez konwencję". W szczególności niemożność dochodzenia odszkodowania nie powoduje utraty prawa do odstąpienia od umowy.

Analiza artykułu 79 ustępu 1 konwencji prowadzi do wniosku, że zwolnienie od odpowiedzialności jest możliwe po spełnieniu następujących przesłanek:

- 1) niewykonanie obowiązku nastąpiło z powodu przeszkody niezależnej od strony,
- 2) w chwili zawarcia umowy nie można było rozsądnie oczekiwać, że strona weźmie tę przeszkodę pod uwagę,
- 3) po zawarciu umowy nie można było rozsądnie oczekiwać, że strona uniknie bądź przewycięży przeszkodę lub jej następstwa.

Poszczególne przesłanki będą przedmiotem szczegółowej analizy poniżej.

<sup>5</sup> Z w c i g e r t, K6tz./fn *Introduction to Comparative Law*, Vol. 2., Amsterdam 1977, s. 184.

Ad 1) Przesłanka pierwsza będzie spełniona, gdy:

- a) przeszkoda
- b) niezależna od strony
- c) spowoduje niewykonanie umowy.

Ad a) „Przeszkodę” należy rozumieć jako zjawisko obiektywne, zewnętrzne względem strony, która nie wykonała umowy<sup>6</sup>. Może ona istnieć już w chwili zawarcia umowy<sup>7</sup>. Tak będzie na przykład w sytuacji, gdy unikatowe towary, będące przedmiotem umowy, nie istnieją już w chwili jej zawarcia. Jednakże sprzedawca nie będzie zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli można było rozsądnie od niego oczekiwać, że zawierając umowę, weźmie pod uwagę możliwość zniszczenia tych towarów. Tak więc, aby uwolnić się od odpowiedzialności w takiej sytuacji, sprzedawca nie może wiedzieć o zniszczeniu towarów w chwili zawierania umowy ani nie można rozsądnie oczekiwać, że powinien był wziąć taką ewentualność pod uwagę.

Ad b) Przeszkoda ta musi być niezależna od strony, aby mogła prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności. Ową „niezależność” trzeba także oceniać obiektywnie, tak jak to sugeruje zwrot *beyond control* w oryginalnym tekście angielskim. D. Tallon<sup>8</sup> słusznie zwraca uwagę, że występujący w oryginalnym tekście francuskim zwrot *independant de sa volonte*, sugerujący podejście subiektywne, jest sprzeczny z intencjami twórców konwencji.

Ad c) Oczywistym jest, że pomiędzy przeszkodą a niewykonaniem umowy musi istnieć relacja typu przyczyna - skutek. Ta kwestia nie wymaga dalszych wyjaśnień.

Ad 2) Możliwość zwolnienia od odpowiedzialności jest uzależniona od **nieprzewidywalności** zaistnienia przeszkody. Jednakże, jak to podkreślają Fritz Enderlein i Ditrich Maskow w swoim komentarzu<sup>9</sup>, nie chodzi tu o nieprzewidywalność *per se*, bowiem należy zważyć, że większość

<sup>6</sup> D. Tallon w *Komentarzu do artykułu 79 konwencji*, C.M. Bianca, M.J. Bone II, *Commentary on the International Sales Law - The 1980 Vienna Sales Convention*, Giuffrè-Milan 1987, s. 579.

<sup>7</sup> *Komentarz supra* 2, s. 55.

<sup>8</sup> *Komentarz supra* 6, s. 579.

*Contracts for the International Sale of Goods and Convention on the Limitation Period in the International Sale of Goods*, Oceana Publications, New York-London-Rome 1992, s. 323.

zjawisk, które mogą stać się potencjalnymi przeszkodami, jest przewidywalna. Nie oczekuje się jednak, że sama potencjalna możliwość zaistnienia owych zjawisk będzie zawsze brana pod uwagę. Należy liczyć się zawsze z taką możliwością i uwzględnić ją wtedy, gdy jest to rozsądne, czyli w takich sytuacjach, w jakich zwyczajowo uwzględnia się możliwość zaistnienia przeszkody, innymi słowy - gdyby inne osoby, w podobnej sytuacji, postępując rozsądnie, taką sytuację uwzględnili. Podobne stanowisko znajdujemy w oficjalnym komentarzu do projektu konwencji<sup>10</sup>. W punkcie 5 komentarza do art. 65 czytamy: „Przeszkody takie jak: wojna, sztorm, pożar, embargo rządowe czy też zamknięcie kanałów żeglugi zdarzały się w przeszłości i można oczekiwać, że zdarzą się znowu. Czasami wykonanie umowy uniemożliwia przeszkoda, której pojawienie się przewidziały strony umowy. Zdarza się także, że strony wyraźnie określają czy wystąpienie określonej przeszkody zwolni stronę, która nie wykonała umowy, od odpowiedzialności. W innych sytuacjach z okoliczności zawarcia umowy wynika, że jedna strona zobowiązała się do określonego działania w pełni świadoma możliwości pojawienia się danych przeszkód. We wszystkich takich sytuacjach, zgodnie z artykułem 5 (obecnie 6 - uwaga autora) konwencji, takie wyraźne bądź dorozumiane postanowienia stron będą w pełni uwzględnione”.

Ad 3) Trzecią i ostatnią przesłanką warunkującą zwolnienie od odpowiedzialności jest niemożność uniknięcia bądź przewyciężenia przez stronę przeszkody ani jej następstw. Zgodnie z ogólnymi zasadami prawa, każda ze stron ma obowiązek przeciwdziałać przeszkodom. Ten obowiązek polega na ich unikaniu, a gdy już się takowe pojawią - na minimalizowaniu ich następstw. Jak podkreśla oficjalny komentarz do projektu konwencji<sup>11</sup>, oznacza to, że strona zobowiązana do określonego działania musi zrobić wszystko, co leży w jej mocy, aby spełnić swój obowiązek i nie może biernie oczekiwać zajścia zdarzeń, które później mogłyby usprawiedliwić niewykonanie przez nią umowy. Strona ma starać się w takim stopniu, w jakim można tego rozsądnie od niej oczekiwać. A można oczekiwać starań zwyczajnych w danych okolicznościach, to jest takich, jakie podjęłaby

<sup>10</sup> *Komentarz supra* 2, s. 55.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 55.

podobna osoba, znalazłszy się w podobnych okolicznościach<sup>12</sup>. Trudno nie zgodzić się z poglądami Tallon<sup>13</sup>, która wskazuje, że kryterium „rozsądnych oczekiwań” jest bardzo nieostre i w wielu przypadkach wyznaczenie granicy pomiędzy tym, co możliwe, a tym, co niemożliwe, będzie bardzo trudne. Pojawia się tutaj także problem rozróżnienia pomiędzy absolutną niemożliwością a sytuacją, w której wykonanie zobowiązania jest skrajnie utrudnione, lecz jednak w dalszym ciągu możliwe (określaną przez autorów niemieckich, m.in. przez Petera Schlechtriema, jako tzw. „ekonomiczna niemożliwość”<sup>14</sup>. Jak odpowiada D. Tallon<sup>15</sup>, ostateczne rozstrzygnięcie, co było możliwe, a co nie, będzie zawsze zależało od okoliczności konkretnego przypadku. Sąd, rozpatrując te okoliczności, będzie musiał wziąć pod uwagę z jednej strony wielkość środków potrzebnych na przezwycięzenie owych „skrajnych utrudnień”, a z drugiej - racjonalność wydawania tych środków ze względu na cel, jakim jest wykonanie umowy (sytuacja więc będzie inna, gdy na morzu zagubiono unikatowe dzieło sztuki, a inna, gdy zagubiono część zwykłej maszyny). Fritz Enderlein i Dietrich Maskow w swoim komentarzu<sup>16</sup> wskazują na rozbieżności poglądów doktryny w kwestii dopuszczalności uznania nadzwyczajnej zmiany okoliczności za przeszkodę w rozumieniu artykułu 79 ustępu 1 konwencji i podkreślają, że ta kwestia w chwili obecnej nie jest ostatecznie rozstrzygnięta. Tak więc należy rekomendować stronom umowy, aby zamieścili w kontrakcie wyraźne postanowienia w tej kwestii.

VII. Artykuł 79 ustęp 2 konwencji dotyczy niewykonania umowy przez podwykonawcę i określa warunki zwolnienia od odpowiedzialności, gdy niewykonanie umowy przez stronę nastąpiło z powodu niewykonania przez osobę trzecią którą strona zaangażowała do wykonania całości lub części umowy. Brzmi on:

.Jeżeli niewykonanie umowy przez stronę nastąpiło z powodu niewykonania przez osobę trzecią, którą strona zaangażowała do wykonania całości lub części umowy, strona ta jest zwolniona od odpowiedzialności tylko wtedy:

<sup>12</sup> F. Enderlein, D. Maskow, *supra* 9, s. 324.

<sup>13</sup> D. Tallon, *supra* 6, s. 581.

<sup>14</sup> P. Schlechtriem, *Uniform Sales Law*,..., s. 102.

<sup>15</sup> D. Tallon, *supra* 6, str. 582.



a) gdy jest ona zwolniona na podstawie przepisów ustępu poprzedniego i

b) gdy osoba trzecia byłaby również zwolniona od odpowiedzialności, gdyby przepisy tamtego ustępu miały do niej zastosowanie".

Sytuacje, w których niewykonanie umowy jest spowodowane niewywiązaniem się z obowiązków przez osobę trzecią (podwykonawcę), są stosunkowo częste. Jak trafnie podkreśla oficjalny komentarz do projektu konwencji<sup>17</sup>, chodzi tu wyłącznie o taką osobę trzecią którą strona zaangażowała do wykonania całości lub części umowy, a więc taką osobą nie będzie dostawca towarów lub surowców dla sprzedawcy. Zwrot „osoba trzecia zaangażowana do wykonania całości lub części umowy” powinien być interpretowany zwięźająco. Na konieczność takiej wykładni wskazuje Honnold w swoim komentarzu<sup>18</sup>, powołując się na historię tworzenia tej normy (termin „podwykonawca”, zawarty w pierwszym projekcie, został zastąpiony określeniem opisowym „osoba trzecia zaangażowana do wykonania całości lub części umowy” ze względu na zbytnią ogólnikowość, nieprecyzyjność i niewystępowanie we wszystkich systemach prawnych). Znaczenie normy z ustępu 2 jest następujące: niewykonanie umowy spowodowane przez podwykonawcę samo przez się nie zwolni od odpowiedzialności strony, która nie wykonała umowy, nawet jeżeli wszystkie warunki zwolnienia od odpowiedzialności, określone w ustępie 1, zostały spełnione. Aby stroną która nie wykonała umowy, mogła zwolnić się od odpowiedzialności, przyczyna niewykonania umowy musi również wyłączyć odpowiedzialność podwykonawcy. Może łatwiej będzie zilustrować taką sytuację na przykładzie<sup>19</sup>: jeżeli przedmiotem sprzedaży jest maszyna, a sprzedawca zlecił podwykonawcy wytworzenie jej części, to sprzedawca będzie zwolniony od odpowiedzialności tylko wówczas, gdy po pierwsze, podwykonawca nie dostarczył zamówionej części oraz po drugie, gdy przyczyną niewykonania umowy przez podwykonawcę było zdarzenie noszące znamiona siły wyższej (np. pożaru). Ponadto, sprzedawca musi dowieść, że nie mógł zakupić brakującej części gdzie indziej oraz że w chwili zawierania umowy z podwykonawcą działając rozsą-

<sup>17</sup> Komentarz, *supra* 2, s. 56, pkt 12.

dnie, nie mógł w żaden sposób przewidzieć, że podwykonawca nie wykona zamówienia (bo np. podwykonawca miał bardzo dobrą opinią).

Tak więc zakres wyłączenia odpowiedzialności za podwykonawcę jest wąski i ogranicza się do zdarzeń noszących znamiona siły wyższej (ang. *total impossibility*), którym w żaden sposób nie można było się oprzeć.

VIII. Zgodnie z artykułem 79 ustępem 3 konwencji, „zwolnienie od odpowiedzialności przewidziane w niniejszym artykule jest skuteczne w okresie trwania przeszkody”. Oznacza to, że przeszkoda uniemożliwiająca wykonanie umowy, trwająca tylko przez pewien okres czasu, zwalnia stronę, która nie wykonała umowy, od obowiązku zapłaty odszkodowania tylko za czas trwania tej przeszkody. Tak więc datą w której zwolnienie od odpowiedzialności wygasa, będzie bądź określona w umowie data jej wykonania, bądź data, w której przeszkoda została usunięta - w zależności od tego, która z nich jest późniejsza<sup>20</sup>. Warto także podkreślić, że decydującym kryterium w ustępie 3 jest czas trwania **samej** przeszkody, a nie czas trwania jej **następstw** (nie ma więc tutaj rozróżnienia takiego, jak w ustępie 1 tego artykułu, na co wskazują Fritz Ederlein i Dietrich Maskow)<sup>21</sup>.

IX. Zgodnie z artykułem 79 ustępem 4 konwencji, „strona nie wykonująca umowy powinna zawiadomić drugą stronę o przeszkodzie i oddziaływaniu przeszkody na jej zdolność do wykonania umowy. Jeżeli zawiadomienie nie dochodzi do strony w rozsądnym terminie od chwili, gdy strona nie wykonująca wiedziała lub powinna była wiedzieć o przeszkodzie, strona ta odpowiada za szkodę wynikającą z niedotrzymania przez drugą stronę takiego zawiadomienia”. Obowiązek zawiadomienia drugiej strony o przeszkodzie i jej konsekwencjach ma na celu umożliwienie jej podjęcia stosownych działań w celu zminimalizowania szkody spowodowanej niewykonaniem umowy. Trzeba podkreślić, że ten obowiązek ciąży na stronie, która nie wykonała umowy z powodu przeszkody (ang. *the party who fails to perform*), a więc nie dotyczy sytuacji, gdy przeszkody da się jeszcze uniknąć lub gdy pomimo trwania przeszkody wykonanie umowy, choć utrudnione, jest jednak w dalszym ciągu możliwe. Jak słu-

<sup>20</sup> Komentarz, *supra* 2, s. 56, pkt 13.

<sup>21</sup> F. Ederlein, D. Maskow, *supra* 9, s. 331, pkt 10.1.

sznie zauważa Tallon<sup>22</sup>, strona nie wykonująca umowy ma obowiązek zawiadomić drugą stronę nie tylko o istnieniu przeszkody, lecz także o jej prawdopodobnych konsekwencjach, tj. czy niewykonanie umowy będzie całkowite czy częściowe, czy przeszkoda jest trwała, czy też przemijająca itp. Przyjęcie „teorii doręczenia” („zawiadomienie **nie dochodzi** do drugiej strony”) obciąża stronę nie wykonującą umowy ryzykiem skutecznego doręczenia zawiadomienia. Trzeba także zauważyć, jakie są konsekwencje niewykonania określonego powyżej obowiązku zawiadomienia. Otóż, wówczas strona, która nie wykonała umowy, jest zobowiązana do zapłaty odszkodowania za szkodę, jaką poniosła druga strona wskutek nieotrzymania zawiadomienia. Nie chodzi tu więc o odszkodowanie za szkodę wynikłą z niewykonania umowy, lecz o „dodatkowe” odszkodowanie za szkodę poniesioną przez drugą stronę, która, nie wiedząc o przeszkodzie, nie mogła podjąć żadnych działań zmierzających do zminimalizowania skutków niewykonania umowy. Oczywiście, niemożność wykonania obowiązku zawiadomienia z powodu siły wyższej (np. strajk poczty, blokada) zwolni stronę od odpowiedzialności z tego tytułu.

X. Powyżej wskazałem, że odpowiedzialność stron umowy sprzedaży jest, według konwencji wiedeńskiej, oderwana od winy. Omówiłem także przesłanki zwolnienia od odpowiedzialności określone w artykule 79 konwencji (siła wyższa i niewykonanie umowy przez podwykonawcę). Dalsze rozważania dotyczyć będą związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności, a także czynników, od których zależy wysokość należnego odszkodowania.

XI. Zgodnie z artykułem 74 zdanie 2 konwencji, „odszkodowanie nie może przewyższać straty i utraconego zysku, które strona naruszająca umowę przewidywała lub powinna była przewidzieć w chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę fakty i okoliczności, które znała lub powinna była znać jako możliwe następstwa naruszenia umowy”. Nawet pobieżna analiza wyżej wymienionej normy prowadzi do wniosku, że **przewidywalność szkody** jest przesłanką warunkującą zarówno powstanie odpowiedzialności, jak i jej zakres. Kryterium przewidywalności (ang. *foreseeability*), ograniczające wysokość należnego odszkodowania tylko do

<sup>22</sup> D. Tallon, *supra* 6, s. 587.

wysokości szkody, którą strona naruszająca umowę mogła lub powinna była przewidzieć, jest charakterystyczną cechą systemów prawa powszechnego (*common law*). Ponieważ właśnie to kryterium zostało przyjęte w konwencji wiedeńskiej, zachodzi potrzeba bliższego przyjrzenia się temu kryterium i problematyce związku przyczynowego w *common law* w celu prawidłowej interpretacji normy zawartej w artykule 74 konwencji wiedeńskiej.

XII. W prawie angielskim, podobnie jak w prawie polskim, dla powstania odpowiedzialności nie wystarczy ustalenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem umowy a powstałą szkodą. Trzeba także wykazać, że szkoda nie jest „zbyt odległa” (koncepcja „*remoteness of damage*”). Powyższa zasada została ustalona w bardzo szeroko znanym precedensie *Hadley v. Baxendale* (1854) Jex 341. Stan faktyczny w tej sprawie był następujący: powód, właściciel młyna, zlecił pozwanemu przewiezienie uszkodzonej części mechanizmu młyna do Greenwich, która miała posłużyć jako wzór przy wykonaniu identycznej, nowej części. Z powodu opóźnienia w transporcie z winy przewoźnika, młyn był zamknięty o 5 dni dłużej, niż to było konieczne. Powód wniósł o odszkodowanie za utracone zyski z powodu opóźnienia. Sąd odmówił zasądzenia odszkodowania, podkreślając, że szkoda, która powstała, nie może być uznana za normalne następstwo niewykonania umowy (opóźnienia w transporcie) ani też nie sposób przyjąć, że strony przewidywały możliwość jej powstania w chwili, gdy zawierały umowę. W przytoczonym powyżej stanie faktycznym sąd ustalił następującą zasadę prawną<sup>23</sup>; „Gdy dwie strony zawarły umowę, a następnie jedna ze stron jej nie wykonała, wówczas odszkodowanie, jakiego może dochodzić druga strona z powodu niewykonania umowy, powinno bądź rekompensować szkodę, która powstaje w normalnym biegu rzeczy (ang. *the usual course of things*) wskutek takiego niewykonania umowy, bądź rekompensować szkodę, której powstanie - jak można rozsądnie przypuszczać - strony uwzględniły w chwili, gdy zawierały umowę, jako prawdopodobny rezultat jej niewykonania” (ang. *such as may reasonably be supposed to*

<sup>23</sup> D. O u g h t o n, M. D a v i s, *Source Book on Contact Law*, Cavendish Ltd., Oughton 1996.

*have been in the contemplation of both parties at the time they made the contract*). Konsekwencją owego orzeczenia jest podział szkód na takie, które są normalnym następstwem niewykonania umowy i za które odszkodowanie należy się niejako „automatycznie” oraz takie, które są „nietypowe” i za które odszkodowanie może być przyznane tylko wówczas, gdy sprawca szkody wiedział o szczególnych okolicznościach, dających możliwość powstania takich „nietypowych szkód”, w chwili zawarcia umowy. Jak pisze Treitel<sup>24</sup>, omawiając *Hadley v. Baxendale*: „Zatrzymanie młyna nie było naturalną konsekwencją opóźnienia, przewoźnik nie mógł być świadomy, że opóźnienie w dostawie tej części uniemożliwi pracę młyna. W ogromnej większości przypadków, gdy młynarze przesyłają uszkodzone części osobom trzecim, takie skutki, zgodnie z zasadami prawdopodobieństwa, by nie nastąpiły. Młynarz mógł mieć zapasową część albo mógł ją dostać gdzie indziej. I choć młynarz wiedział, że opóźnienie w dostarczeniu z powrotem nowej części spowoduje konieczność zamknięcia młyna, to nie sposób przyjąć, że miały tego świadomość **obie** strony w chwili zawarcia umowy. Pozwani przewoźnicy o tym nie wiedzieli. Gdyby wiedzieli, być może pragnęliby, poprzez odpowiednie postanowienia umowy, ograniczyć swoją odpowiedzialność, a nie można ich pozbawić prawa do tego”.

XIII. Przedmiotem dalszych rozważań będzie szczegółowa analiza przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w oparciu o artykuł 74 konwencji wiedeńskiej. Nie ulega wątpliwości, że takimi przesłankami są:

- 1) niewykonanie umowy przez sprzedawcę lub przez kupującego,
- 2) szkoda poniesiona przez drugą stronę,
- 3) związek przyczynowy pomiędzy przesłankami 1) i 2)<sup>25</sup>.

Jak już wcześniej wykazałem, odpowiedzialność, o której mowa w artykule 74 konwencji, jest oparta na zasadzie ryzyka, a tym samym jest oderwana od winy strony nie wykonującej umowy. Jednakże, zakres tak określonej odpowiedzialności ulega daleko idącym ograniczeniom nie tylko przez wyłączenia odpowiedzialności, przewidziane w artykułach 79 i 80 konwencji (patrz wyżej), lecz także, a może nawet przede wszystkim,

<sup>24</sup> G.H. Treitel, *The Law of Contract*, Sweet & Maxwell, London 1995, s. 870.

<sup>25</sup> V. Knap, [w:] C.M. Bianca, M.J. Bonell, *Commentary on the International Sales Law - The 1980 Vienna Sales Convention*, Giuffrè, Milan 1987, s. 540.

przez wymóg przewidywalności szkody, zgodnie z artykułem 74 zdanie 2 konwencji.

Szkoda jest przewidywalna, gdy strona, która nie wykonała umowy:

- 1) przewidziała lub powinna była przewidzieć jej powstanie jako możliwe następstwo naruszenia umowy,
- 2) biorąc pod uwagę fakty i okoliczności, które знаła lub powinna była znać,
- 3) w chwili zawarcia umowy.

Ad 1) Bardzo trafne spostrzeżenie Tunca<sup>26</sup> wymaga przytoczenia: „Jeżeli jedna ze stron w czasie negocjacji poprzedzających zawarcie umowy uświadamia sobie, że niewykonanie tej umowy przez drugą stronę narazi ją na nadzwyczajną szkodę, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby poinformowała o tym drugą stronę”. Nic dodać, nic ująć. Takie jasne postawienie sprawy pozwoli uniknąć w przyszłości rozbieżności związanych ze stosowaniem subiektywno-obiektywnego testu przez odwołanie się do rozsądnej osoby, znajdującej się w takich samych, jak strona naruszająca umowę, okolicznościach.

Zwrot „przewidziała lub powinna była przewidzieć” jasno wskazuje, że nie ma potrzeby udowadniania, że strona nie wykonująca umowy faktycznie szkodę przewidziała. Wystarczy wykazanie, że w danej sytuacji obiektywnie mogła (i powinna była) przewidzieć. Tym samym oznacza to zwolnienie od odpowiedzialności za szkodę, której powstania strona nie wykonująca umowy nie mogła przewidzieć. Jednakże nie oznacza to, że fakt, iż strona rzeczywiście przewidziała możliwość powstania szkody (przewidywalność subiektywna), jest bez znaczenia. Wprost przeciwnie, fakt przewidzenia (bądź nieprzewidzenia) możliwości powstania szkody przez stronę wyznaczy zakres jej odpowiedzialności, gdy powstała szkoda nie może być określona jako normalne następstwo zdarzenia, ale jednak jej powstanie strona przewidziała.

Celem ograniczenia odszkodowania do tych szkód, których powstanie można było przewidzieć, jest między innymi ochrona dłużnika przed nieuzasadnionymi roszczeniami wierzyciela, na co słusznie wskazuje Jelena Yilus<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> A. Tunc, *Commentary of the Hague Convention* (The Hague 1966), s. 92.

<sup>27</sup> J. Vilus, *Provisions Common to the Obligations of the Seller and the Buyer*, rozdział VII,

Wśród szkód, których powstanie powinna przewidzieć strona nie wykonująca umowy, jako typowe następstwa określonych zdarzeń Fritz Enderlein i Dietrich Maskow<sup>28</sup>, w oparciu o orzecznictwo powstałe na gruncie identycznego przepisu konwencji haskiej, wymieniają między innymi:

- koszt transakcji zastępczej (zastępczego zakupu) i utratę zysku z odsprzedaży,
- dodatkowe koszty transportu, przechowania i ubezpieczenia,
- utratę klientów z powodu wady towarów.

Natomiast szkoda spowodowana spadkiem kursów walut została uznana za nieprzewidywalną<sup>29</sup>.

Powstaje pytanie, co powinna przewidzieć strona nie wykonująca umowy? Literalna wykładnia artykułu 74 prowadzi do wniosku, że chodzi tu o wysokość szkody poniesionej przez drugą stronę w konsekwencji niewykonania umowy. Taki wniosek płynie z porównania zdania 1 artykułu 74, zgodnie z którym „odszkodowanie obejmuje **sumę** równą stracie, łącznie z utratą zysku...”, ze zdaniem drugim tego artykułu, zgodnie z którym suma ta w żadnym przypadku nie może przewyższyć szkody, jaką strona naruszająca umowę powinna była przewidzieć. Wychodząc z założenia, że strona powinna przewidzieć wielkość szkody, możliwe są dwie interpretacje. Pierwsza, że chodzi tu o określoną sumę pieniędzy, równą co do wysokości poniesionej szkodzi, oraz druga, że wystarczy przewidzenie zasięgu (ang. *extent*) szkody, która może powstać. Przychyliam się do poglądu Knappa<sup>30</sup>, że *ratio legis* tego przepisu przemawia na korzyść drugiej z prezentowanych powyżej interpretacji. Oznacza to, że strona powinna przewidzieć:

- a) możliwość powstania szkody wskutek niewykonania umowy i
- b) jej prawdopodobny zasięg.

Trzeba podkreślić, że zasada nieodpowiedzialności za szkodę zbyt odległą, wyrażona w artykule 74 konwencji, choć w swojej genezie

[w:] *International Sale of Goods. Dubrovnik Lectures*, edited by P. Sarcenc i P. Volken, Occana Publications, Inc., New York 1986, s. 247

<sup>28</sup> F. Enderlein, D. Maskow, *supra* 9, s. 302.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 302.

<sup>30</sup> Y. Knapp, *supra* 28, s. 541.

wywodząca się z systemu *common law* i wzorowana na omówionym wcześniej słynnym precedensie *Hadley v. Baxendale*, jest jednak rozwiązaniem zupełnie samodzielnym, odrębnym od zasad wyrażonych w *Hadley v. Baxendale*. Do takiego wniosku prowadzi drobiazgowo porównanie pomiędzy *Hadley v. Baxendale* a artykułem 74 zdaniem z konwencji, przeprowadzone przez Arthura G. Murphey'a Jr. na łamach „The George Washington Journal of International Law and Economics”<sup>31</sup>. W bardzo interesującym artykule pod tytułem *Odszkodowanie za szkody pośrednie w umowach międzynarodowej sprzedaży towarów a aktualność sprawy Hadley* Arthur G. Murphey wskazuje na następujące różnice pomiędzy zasadą wyrażoną w konwencji a zasadą ustaloną w *Hadley v. Baxendale*

- po pierwsze, zgodnie z konwencją to tylko jedna strona (strona naruszająca umowę) powinna przewidywać powstanie szkody i jej zasięg (a w *Hadley*. „szkodę, której powstanie **strony** uwzględniały”),

- po drugie, konwencja posługuje się obiektywnym kryterium „przewidywalności” (ang. *foreseeable*), na co wskazuje użycie słów „powinna była przewidzieć”, jedynie uzupełnionym o subiektywne kryterium „przewidzenia” szkody przez stronę (a w *Hadley* mamy do czynienia wyłącznie z subiektywnym kryterium „uwzględniania przez strony” możliwości powstania szkody). Użycie w konwencji obiektywnego kryterium przewidywalności oznacza **rozszerzenie zakresu odpowiedzialności** w porównaniu z *Hadley v. Baxendale*,

- po trzecie, konwencja używa zwrotu „szkoda jako **możliwe następstwo** naruszenia umowy” (ang. *as a possible consequence*), podczas gdy w *Hadley* występuje „szkoda jako **prawdopodobny rezultat**” (ang. *as a probable result*). Wydaje się, że zakres pojęcia „możliwe następstwa” jest szerszy niż „prawdopodobny rezultat”, a tym samym oznacza to rozszerzenie zakresu odpowiedzialności w porównaniu z *Hadley v. Baxendale*.

Ad 2) Obowiązek wzięcia pod uwagę faktów i okoliczności, które strona naruszająca umowę знаła lub powinna była znać, jest kolejnym elementem definicji „przewidywalnej szkody”. Dwie kwestie wymagają podkreślenia. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z domniemaniem pra-

<sup>31</sup> A.G. Murphey, Jr, *Consequential Damages in Contracts for the International Sale of Goods and the Legacy of Hadley*, [w:] „The George Washington Journal of International Law and Economics”, Volume 23, Number 2, 1989, s. 415-474.



wnym, że strona posiadała daną wiedzę, a w konsekwencji - z domniemaniem drugiego stopnia, że posiadając taką wiedzę mogła przewidzieć konsekwencje niewykonania umowy. Przesłanką powyższych domniemań jest sytuacja, w której strona powinna znać dane fakty i okoliczności (obiektywnie było to możliwe). W takiej sytuacji nieznanomość tych faktów i okoliczności, nawet jeżeli uniemożliwiła przewidzenie konsekwencji niewykonania umowy, nie będzie wzięta pod uwagę. Po drugie, domniemanie prawne nakazuje nam także przyjąć, że strona naruszająca umowę znała fakty i okoliczności umożliwiające jej przewidzenie konsekwencji niewykonania umowy wówczas, gdy znajomości tych faktów i okoliczności można rozsądnie oczekiwać od każdego kupca (ang. *merchant*). Ponadto, jak już wspomniałem powyżej, gdy jedna ze stron powiadomiła we właściwym czasie (tj. najpóźniej w chwili zawarcia umowy) o możliwych konsekwencjach naruszenia umowy - należy także przyjąć, że strona naruszająca umowę znała wszystkie fakty i okoliczności umożliwiające jej przewidzenie możliwości powstania i zasięgu szkody.

Jak słusznie podkreślają Fritz Enderlein i Dietrich Maskow w swoim komentarzu<sup>32</sup>, owe fakty i okoliczności muszą albo już istnieć w chwili zawarcia umowy, albo przynajmniej być przewidywalne w tej chwili. Przykładami takich okoliczności są sezonowe wahania rynku, opóźnienia w transporcie spowodowane złą pogodą itp.

Źródła wiedzy o faktach i okolicznościach mogą być różne. Po części będzie to wiedza, którą posiada każda osoba zawodowo zajmująca się handlem, bądź mogą to być informacje udostępnione przez drugą stronę umowy (w szczególności o nadzwyczajnej szkodzie, którą ona poniesie wskutek niewykonania umowy). Warto także podkreślić, że obecnie w dobie technologii informatycznej i łatwości szybkiego przekazu każdej informacji nawet na inne kontynenty, trzeba przyjąć, że każda ze stron umowy wie (lub przynajmniej może wiedzieć) dużo więcej niż w XIX wieku, gdy sąd wyrokował w sprawie *Hadley v. Baxendale*. Paradoksalnie więc rozwój techniki rozszerza zakres odpowiedzialności.

Ad 3) Kończąc analizę artykułu 74 konwencji, warto zauważyć, że to właśnie chwila zawarcia umowy jest momentem, według którego należy oceniać możliwość przewidzenia powstania szkody przez stronę naru-

<sup>32</sup> F. Enderlein, D. Maskow, *supra* 9, s. 301.

szającą umowę. Tak więc okoliczność, że strona mogła liczyć się z konsekwencjami naruszenia umowy dopiero w chwili na przykład dostarczenia uszkodzonych towarów, jest z punktu widzenia prawnego bez znaczenia. Oznacza to, że strona nie wykonująca należycie umowy nie będzie odpowiedzialna za szkody, których powstania obiektywnie nie mogła przewidzieć w chwili zawierania umowy, nawet jeśli później (np. w chwili naruszenia umowy) mogła przewidzieć powstanie tych szkód<sup>33</sup>. Oznacza to także, że jakiegokolwiek informacje o faktach i okolicznościach ujawnione drugiej stronie już po zawarciu umowy są prawnie bez znaczenia, nawet jeżeli umożliwiają przewidzenie możliwych następstw szkody. Arthur G. Murphey, Jr<sup>34</sup>, odnosząc się do powyższych konsekwencji wyboru chwili zawarcia umowy jako prawnie relewantnej, prezentuje teorię „zyskowego niewykonania umowy” (ang. *The efficient breach theory*) i wskazuje, że w niektórych sytuacjach świadome i zamierzone niewykonanie umowy, nawet po zapłaceniu odszkodowania stronie poszkodowanej, może przynieść więcej zysków, niż byłoby to możliwe, gdyby świadczenie zostało prawidłowo spełnione zgodnie z umową. Teoria „zyskowego niewykonania umowy” sugeruje, że dłużnicy, nie wykonujący umowy, zwiększają dobrobyt społeczeństwa wówczas, gdy ich zyski z tego tytułu przewyższają straty poniesione przez wierzycieli. Teoria nakazuje brać pod uwagę wyłącznie aspekty ekonomiczne (możliwość zysków). Aby dokonać potrzebnych obliczeń, trzeba możliwie dokładnie przewidzieć wysokość szkody, którą poniesie druga strona, a tym samym wysokość należnego jej odszkodowania. Wysokość potencjalnej szkody można przewidzieć tym dokładniej, im bliższy jest czas spełnienia świadczenia zgodnie z umową (a to ze względu na dostępność nowych informacji, w szczególności o aktualnych cenach). Mogłoby się więc tak zdarzyć, że posiadając aktualne informacje, po obliczeniu wysokości szkody, a tym samym należnego drugiej stronie odszkodowania, strona nie zdecydowałaby się na świadome niewykonanie umowy. Tak byłoby wówczas, gdyby wiedza posiadana przez stronę przed naruszeniem umowy, ale już po jej zawarciu, była prawnie istotna. Ponieważ, zgodnie z konwencją tak nie jest, może dojść do sytuacji, w której strony będą świadomie decydować się na nie-

<sup>33</sup> Tak V. Knap, *supra* 28, s. 542, pkt 2.13.

<sup>34</sup> A.G. Murphey, Jr, *supra* 34, s. 446 i nast.

wykonanie umowy, kalkulując potencjalne zyski, jakie może przynieść inny kontrakt i korzystając z tego, że ich odpowiedzialność jest ograniczona tylko do wysokości szkody przewidywanej w chwili zawarcia umowy. Jednak, równie dobrze może być dokładnie odwrotnie, tak więc wydaje się uzasadniony wniosek, że wybór momentu właściwego dla oceny „przewidywalności” szkody (czy byłaby to chwila zawarcia umowy, czy chwila jej wykonania) nie ma wpływu na ewentualne decyzje stron o zamierzonym niewykonaniu umowy ze względu na perspektywę innego, lukratywnego kontraktu. Trzeba także jasno podkreślić, że dobrowolne niewykonanie umowy ze względu na spodziewane wyższe zyski z innego kontraktu jest jaskrawym naruszeniem obowiązku działania w dobrej wierze, o którym mowa w artykule 7 konwencji. W konsekwencji, jak podkreśla Arthur G. Murphey, Jr.<sup>35</sup>, gdy niewykonanie umowy było zamierzone, sądy będą bardziej skłonne uznać, że szkoda była „przewidywalna” w chwili zawarcia umowy.

XIV. Powyżej, w punktach 11-13, przedstawiłem rozwiązania w zakresie związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności, kolejno w prawie angielskim (zasada odpowiedzialności za szkodę zbyt odległą) i jednolitym (kryterium przewidywalności w artykule 74 konwencji wiedeńskiej). Przedmiotem poniższych rozważań będzie próba porównania rozwiązań przyjętych w prawie polskim i w konwencji wiedeńskiej, ze zwróceniem szczególnej uwagi na występujące podobieństwa i różnice.

Przede wszystkim, obydwie regulacje prawne przyjmują zasadę pełnego odszkodowania. Wynika to z artykułu 361 § 2 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym „w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono”. Podobnie brzmi zdanie 1 w artykule 74 konwencji: „Odszkodowanie za naruszenie umowy przez jedną stronę obejmuje sumę równą stracie, łącznie z utratą zysku, poniesioną przez drugą stronę w następstwie naruszenia”. Po drugie, wspólne dla obydwu rozwiązań jest dążenie do ograniczenia zakresu odpowiedzialności, a tym samym - wysokości

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 450.

należnego odszkodowania. Teoretycznie rzecz biorąc, taki cel można osiągnąć za pomocą jednej (lub kilku) z następujących metod<sup>36</sup>:

- 1) uzależnienie zakresu odpowiedzialności od stopnia winy,
- 2) uzależnienie zakresu odpowiedzialności od przewidywalności następstw danego zachowania się,
- 3) uzależnienie zakresu odpowiedzialności od istnienia normalnego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą (teoria adekwatnego związku przyczynowego),
- 4) uzależnienie zakresu odpowiedzialności od dyskrecyjnej decyzji sądu,
- 5) uzależnienie zakresu odpowiedzialności od stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania (lub powiększenia) szkody,
- 6) uzależnienie zakresu odpowiedzialności od stopnia pewności, że szkoda powstanie (dotyczy zwłaszcza *lucrum cessans*).

Jeśli chodzi o bezpośrednie porównanie kryterium adekwatnego związku przyczynowego i kryterium przewidywalności, to przede wszystkim należy zauważyć, że obydwa kryteria odwołują się do szkód normalnych, typowych, które powstają „w normalnym biegu rzeczy” (ang. *the usual course of things* - por. zasadę wyrażoną w *Hadley v. Baxendale*). Według kryterium przewidywalności - szkody powstałe „w normalnym biegu rzeczy” zostaną uznane za zawsze przewidywalne, a tym samym strona nie wykonująca umowy będzie za takie szkody odpowiadała niejako „automatycznie”.

Kolejną cechą wspólną obydwu wyżej wymienionych rozwiązań jest fakt, że odwołują się one do obiektywnych kryteriów „osoby rozsądnej i roztropnej, posiadającej wiedzę wymaganą od strony, która naruszyła umowę i znajdującej się w takiej samej sytuacji, jak strona, która naruszyła umowę” (ang. *reasonable man*). W prawie polskim odwołanie się do tego standardu ma na celu ustalenie, co dzieje się zazwyczaj „w normalnym biegu rzeczy”, jakie następstwa są typowe, a jakie nie. W konwencji odwołanie się do tego kryterium ma na celu rozgraniczenie, co było „przewidywalne”, a co „nieprzewidywalne”.

<sup>36</sup> G.H.Treitel, *Remedies for Breach of Contract. A Comparative Account*, Clarendon Press, Oxford 1991, s. 143.

Obydwa rozwiązania przypisują owej „rozsądnej osobie” czy też „obiektywnemu obserwatorowi” wiedzę o towarzyszących okolicznościach nie tylko taką, jakiej można oczekiwać, lecz także taką, jaką strona naruszająca umowę faktycznie posiadała. Tak więc niepowiadomienie strony, która później nie wykonała umowy, o szczególnych okolicznościach mogących spowodować niewspółmiernie (nietypowo) wysoką szkodę spowoduje, że za taką szkodę - o ile powstanie - odszkodowanie nie będzie się należeć ani według kryterium adekwatnego związku przyczynowego, ani według kryterium przewidywalności. Podstawą odmowy przyznania odszkodowania będzie przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody w pierwszym z tych rozwiązań oraz nieprzewidywalność - w drugim. Tak więc w praktyce często zastosowanie obydwóch kryteriów będzie prowadziło do takich samych rezultatów.

Jednak nie zawsze tak będzie. Treitel<sup>37</sup> uważa, iż kryterium adekwatnego związku przyczynowego stawia powoda (stronę dochodzącą odszkodowania) w korzystniejszej sytuacji, niż daje zastosowanie kryterium przewidywalności. Uzasadniając tę tezę, podaje następujący przykład: biuro obrotu nieruchomościami nie przekazuje informacji o wyjątkowo korzystnej (wysokiej) ofercie nabywcy gotowego kupić dom powoda. W konsekwencji powód sprzedaje swój dom za dużo niższą cenę i pozywa biuro obrotu nieruchomościami o odszkodowanie z tytułu utraconego zysku, który byłby się stał jego udziałem, gdyby zawarł korzystną transakcję. Treitel wyjaśnia, że zgodnie z kryterium przewidywalności taki nadzwyczajny „utracony zysk” zostałby z pewnością uznany za nieprzewidywalny, a powód co najwyżej mógłby dochodzić zwykłego „utraconego zysku”, jaki zazwyczaj wiąże się z tego typu transakcjami. W dalszych wywodach Treitel analizuje tę samą sytuację z użyciem kryterium adekwatnego związku przyczynowego i dochodzi do wniosku, że powód byłby uprawniony do odszkodowania w pełnym zakresie, tak jak tego żądał, przyjmując, że utracony zysk jest normalnym następstwem niepowiadomienia właściciela domu o korzystnej ofercie jego kupna.

Moim zdaniem, jeżeli w ogóle możliwe są jakiegokolwiek uogólnienia, powyższa teza jest fałszywa. Stosując kryterium adekwatnego związku przyczynowego, wysokość należnego odszkodowania w żadnym przy-

<sup>37</sup> G. H. Treitel, *ibidem*, s. 163.

padku nie przekroczy szkody w granicach, które zostaną uznane za normalne następstwo niewykonania umowy, i to niezależnie od stopnia wiedzy (albo niewiedzy) strony naruszającej umowę o skutkach jego naruszenia. Natomiast, stosując kryterium przewidywalności, możliwe jest uzyskanie odszkodowania w granicach przewyższających szkodę wyrządzoną normalnym biegiem rzeczy - będzie tak wówczas, gdy strona, która nie wykonała umowy, została najpóźniej w chwili zawierania umowy powiadomiona przez drugą stronę o nadzwyczajnych konsekwencjach, jakie mogą powstać wskutek niewykonania umowy. Wówczas strona, która nie wykonała umowy, będzie odpowiedzialna nie tylko za „normalne” następstwa jej niewykonania, lecz także za takie „nadzwyczajne” następstwa, które mogła przewidzieć powiadomiona przez drugą stronę o faktach i okolicznościach mogących wpłynąć na wielkość szkody. Oznacza to, że kryterium adekwatnego związku przyczynowego (stosowane w polskim prawie) stawia powoda (stronę dochodzącą odszkodowania) w mniej korzystnej sytuacji od tej, w jakiej znajdzie się po zastosowaniu kryterium przewidywalności (zgodnie z konwencją wiedeńską). Innymi słowy, rozwiązania przyjęte w konwencji wiedeńskiej w zakresie związku przyczynowego (test przewidywalności) są korzystniejsze dla osoby poszkodowanej (dochodzącej odszkodowania) w porównaniu z zasadami polskiego prawa cywilnego. Tym samym zakres odpowiedzialności strony, która nie wykonała umowy, jest zgodnie z konwencją wiedeńską większy niż w prawie polskim.

XV. Artykuł dotyczył odpowiedzialności sprzedawcy za niewykonanie (bądź nienależyte wykonanie) obowiązków płynących z umowy sprzedaży w prawie jednolitym (konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów). Spośród wielu możliwych ujęć ww. problematyki skoncentrowałem się na dwóch kwestiach: po pierwsze, czy wina dłużnika (lub osób, za które on odpowiada) jest, zgodnie z konwencją przesłanką odpowiedzialności, oraz po drugie, czy ograniczające zakres odpowiedzialności i występujące w konwencji kryterium przewidywalności szkody prowadzi do takich samych rezultatów, jak występujące w polskim prawie kryterium „normalności następstw” (zgodnie z teorią adekwatnego związku przyczynowego). W dotychczasowych wywodach starałem się wykazać, że według konwencji wiedeńskiej odpo-

wiedzialność stron umowy sprzedaży jest oderwana od winy, a więc „surowsza” niż w prawie polskim. Zgodnie z artykułem 79 konwencji, może ona być wyłączona przez wystąpienie zdarzenia noszącego znamiona siły wyższej, jak również niewykonania umowy przez podwykonawcę z powodu siły wyższej. Ponadto omówiłem przyjęte w prawie angielskim i jednolitym (konwencja) rozwiązania w zakresie związku przyczynowego. Szczegółowo analizując stosowane na gruncie konwencji kryterium „przewidywalności szkody”, wskazałem na jego podobieństwa i różnice do stosowanego w prawie polskim, zgodnie z teorią adekwatnego związku przyczynowego, kryterium „normalności następstw”.

XVI. Analiza przesłanek odpowiedzialności stron umowy sprzedaży, zgodnie z regulacją zawartą w konwencji wiedeńskiej, prowadzi do wniosku, że zakres tej odpowiedzialności jest szerszy niż w prawie polskim, konwencja, która niewątpliwie jest „trudnym” kompromisem pomiędzy rozwiązaniami przyjętymi w systemie prawa stanowionego i powszechnego, zawiera własne, „unikatowe” rozwiązania w zakresie przesłanek odpowiedzialności i okoliczności ją wyłączających. Przyjęte w konwencji reguły różnią się nie tylko od rozwiązań znanych w polskim prawie, różnią się także od zasad prawa angielskiego (zasada *Hadley v. Baxendale*) czy amerykańskiego (*Uniform Commercial Code*). Celem takich właśnie rozwiązań, przyjętych przez twórców konwencji, jest z jednej strony harmonizacja jej stosowania (czemu służy umyślne „oderwanie” od koncepcji znanych w krajowych systemach prawnych), a z drugiej strony - daleko posunięta ochrona strony poszkodowanej wskutek niewykonania bądź nienależytego wykonania umowy przez drugą stronę. Coraz powszechniejsze stosowanie konwencji wiedeńskiej, ratyfikowanej już przez 48 państw (w tym także w ostatnim czasie przez Polskę), pozwala mieć nadzieję, że cele te zostaną osiągnięte z korzyścią dla handlu międzynarodowego.